



UWAGI

Związku Stowarzyszeń KONGRESU RUCHÓW MIEJSKICH
do projektu rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 6 czerwca 2017 r.
w sprawie wysokości stawek opłat za usunięcie drzew i krzewów

1.

Projekt rozporządzenia dzieli gatunki/rodzaje drzew na cztery grupy, analogiczne do grup określonych po nowelizacji ustawy o ochronie przyrody (dalej: uop) w 2015 r. Znalazły się one w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 25 sierpnia 2016 r. Biorąc pod uwagę tylko jeden czynnik – szybkość przyrostu pnia na grubość. Jest to niewłaściwe podejście, ponieważ stawka za wycięcie danego drzewa nie powinna opierać się tylko i wyłącznie na tym, w jak szybkim czasie nowo posadzone drzewo tego samego gatunku lub rodzaju mogłoby osiągnąć ten sam rozmiar. Ogromne znaczenie ma bowiem wartość usług środowiskowych, jakich dostarczają drzewa, ich wartość przyrodnicza, a także estetyczna i kompozycyjna. Nie można pominąć również dwóch innych cech: do jakiego wieku mogłoby dożyć drzewo danego gatunku lub rodzaju oraz jakie rozmiary mogłoby osiągnąć, gdyby je zachować, zamiast wyciąć. Warto nadmienić, że szybkość wzrostu drzewa zależy nie tylko od jego gatunku, ale i warunków glebowych, w jakich rośnie, a także od dopasowania go do siedliska i klimatu lokalnego, czego nie da się ująć w sztywne ramy dotyczące opłat.

Rozmiar drzewa łączy się, oczywiście, z wartością usług ekosystemowych, jakich drzewo dostarcza – im większe (a więc także starsze), tym więcej tlenu może wytworzyć, tym więcej dwutlenku może pochłonąć, tym więcej zanieczyszczeń może zneutralizować i więcej wody zmagazynować. Są to niezwykle ważne cechy drzew, których nie powinno się pomijać przy określaniu stawek za ich wycinkę (a więc de facto – określaniu ich wartości, jaka zostanie utracona po ich usunięciu).

Biorąc pod uwagę powyższe trudno się zgodzić, by w grupie drzew najniżej oszacowanych, obok drzew kruchych i krótko żyjących, takich jak wierzyby czy klon srebrzysty, znajdowały się drzewa ozdobne takie jak kasztanowiec zwyczajny i platan klonolistny – drzewa długowieczne, osiągające majestatyczne rozmiary, cechujące się wyjątkowymi walorami estetycznymi i środowiskowymi.

Co więcej, po majowej nowelizacji ustawy zmienił się podział, określający wymiary drzew, do jakich można usuwać je bez zezwolenia i podział proponowany w rozporządzeniu byłby niespójny z ustawowym. Podział ten zawarty jest w art. 83f ust. 1.:

„Art. 83f. 1. Przepisów art. 83 ust. 1 nie stosuje się do:

(...)

3) drzew, których obwód pnia na wysokości 5 cm nie przekracza:

a) 80 cm – w przypadku topoli, wierzb, klonu jesionolistnego oraz klonu srebrzystego,

b) 65 cm – w przypadku kasztanowca zwyczajnego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego,

Związek Stowarzyszeń
KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH
60-222 Poznań, ul. Dmowskiego 37

c) 50 cm – w przypadku pozostałych gatunków drzew”

Ten sam podział pojawia się też w art. 83f ust. 4., dotyczący konieczności zgłoszenia drzew przekraczających powyższe wymiary.

Należy też podkreślić, że podział stawek ze względu na szybkość przyrastania na grubość zupełnie nie odzwierciedla kosztów odtworzenia drzewa, patrząc na ceny materiału roślinnego. Przykładowo cena jednej sztuki (na podstawie danych z Wrocławia za rok 2016, udostępnionych przez Zarząd Zieleni Miejskiej):

- topoli o wysokości 3,5-4 m wyniosła 181,44 zł z VAT (drzewo należące do 1. grupy)
- platana klonolistnego o obwodzie 18-20 cm wyniosła 302,4 zł z VAT (drzewo należące do 1. grupy)
- kasztanowca zwyczajnego o obwodzie 18-20 cm wyniosła 475,20 zł z VAT (drzewo należące do 1. grupy)
- modrzewia o wysokości 1,8-2 m wyniosła 118,8 zł z VAT (drzewo należące do 2. grupy)
- daglezi i świerka o wysokości 1,8-2 m wyniosła 194,4 zł z VAT (drzewo należące do 2. grupy)
- gledicji trójcierniowej o obwodzie 18-20 cm wyniosła 920,80 zł z VAT (drzewo należące do 2. grupy; najdroższe w niej, jeśli chodzi o materiał szkółkarski)
- miłorzębu o wysokości 2-2,5 m wyniosła 118,80 zł z VAT (drzewo należące do 3. grupy)
- cypryśnika błotnego o wysokości 1,8-2 m wyniosła 216 zł z VAT (drzewo należące do 3. grupy)
- buka pospolitego o obwodzie 18-20 cm wyniosła 1028,16 zł z VAT (drzewo należące do 3. grupy; najdroższe w niej, jeśli chodzi o materiał szkółkarski)
- żywotnika zachodniego o wysokości 1,6-1,8 m wyniosła 86,4 zł z VAT (drzewo należące do 4. grupy)
- cisa o wysokości 1-1,25 m wyniosła 162 zł z VAT (drzewo należące do 4. grupy)
- jodły koreańskiej o wysokości 2,5-3 m wyniosła 432 zł z VAT (drzewo należące do 4. grupy; najdroższe w niej, jeśli chodzi o materiał szkółkarski).

Z tego zestawienia widać, że drzewa najwyżej oszacowane za 1 cm obwodu do wycięcia (z grupy 4-tej) są tanie lub stosunkowo tanie, jeśli chodzi o zakup nowych sztuk. To samo można powiedzieć o wielu gatunkach drzew iglastych, które zostały przyporządkowane do grup 2., 3. i 4. Dodatkowo, w ocenie skutków regulacji można przeczytać, że drzewa szybciej rosnące wymagają mniejszych nakładów na pielęgnację. Niestety, nie jest to prawda. Drzewa każdego gatunku poddawane są pielęgnacji przez taki sam okres (zwykle trzy lata, choć często jedynie rok – nie zależy to jednak od gatunku i szybkości jego przyrastania, a ilości pieniędzy przeznaczanych na to przez samorządy). Koszty pielęgnacji uzależnione są od tego, gdzie drzewo jest posadzone (przy ulicy, czy z dala od niej) oraz jej zakresu.

Wobec powyższego formułujemy następujące postulaty:

- I. Zaproponowanie nowego podziału drzew, biorąc pod uwagę nie tylko ich szybkość przyrostu na grubość, ale także rozmiar, jaki mogą osiągnąć (a pośrednio przez to – wartość usług ekosystemowych przez nie dostarczanych), wiek, do jakiego mogą dożyć, ich wartość przyrodniczą, kompozycyjną i estetyczną, a także cenę wyjściową materiału szkółkarskiego (do nasadzeń nieleśnych)**
- II. Podniesienie rangi kasztanowca zwyczajnego, robinii akacjowej i platana klonolistnego**
- III. Podział topoli na gatunki rodzime i obce, traktując te pierwsze jako bardziej wartościowe (przykładowo: topola biała ma znaczne walory estetyczne i bywa sadzona również w parkach;**

Związek Stowarzyszeń
KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH
60-222 Poznań, ul. Dmowskiego 37

dotatkowo, topole gatunków rodzimych są o wiele bardziej odporne na jemiołę niż gatunki obcego pochodzenia, w tym mieszańce).

2.

Projekt rozporządzenia wprowadza nowy podział obwodów pnia drzewa – tylko na dwie grupy: do 100 cm i od 101 cm wzwyż. Do tej pory w rozporządzeniach podział ten kształtował się następująco:

- w 2015 r. (i wcześniej): do 25 cm, 26-50, 51-100, 101-200, 201-300, 301-500, 501-700 i powyżej 700 cm

- w 2016 r.: do 20 cm, następnie co 5 cm do 50 cm w obwodzie, następnie co 10 cm do 500 cm i powyżej 500 cm (taki podział został utrzymany w obwieszczeniu Ministra Środowiska ze stawkami na rok 2017, ale z uwagi na nowelizację uop 16 grudnia 2016 r. obwieszczenie to nigdy nie obowiązywało).

Bardziej szczegółowy podział na obwody drzew był podyktowany rosnącą wartością drzew wraz z ich wiekiem (a więc i rozmiarami), a co za tym idzie – koniecznością podwyższenia opłat (niestety, w nowelizacji uop z 2015 r. niesłusznie największe drzewa zaczęto traktować jako mniej wartościowe niż te o rozmiarach średnich – 201-300 cm; trudno się z tym zgodzić, tym bardziej, że drzewa o większym niż 300 cm obwodzie to najczęściej okazy pomnikowe, choć niekoniecznie taką ochroną objęte).

Obecnie uproszczony podział tłumaczony jest tym, że drzewa powyżej 200 cm w obwodzie są starsze, o wymiarach zbliżonych do pomnikowych, a więc rzadziej usuwane. Trudno się z tym zgodzić. Takich drzew usuwanych jest mniej niż tych o mniejszych rozmiarach, ponieważ niewiele drzew dożywa takiego wieku, co wynika z presji inwestycyjnej czy gospodarczej. Jednak usunięcie jednego takiego drzewa stanowi większą stratę (dla środowiska, przyrody, krajobrazu) niż usunięcie wielu drzew o mniejszych wymiarach. Co więcej, brak wyższych stawek za usuwanie drzew o obwodach większych niż 200 cm (i niż 300, i 500, itd.) będzie tym bardziej zachęcał inwestorów do pozbywania się ich, nawet jeśli ich zachowanie byłoby możliwe przy nowym zagospodarowaniu działki.

Wobec powyższego postulujemy konieczność przywrócenia podziału obwodów co najmniej do tego sprzed 2016 roku oraz ustalenia rosnących stawek aż do możliwie maksymalnych za drzewa o największych obwodach.

3.

Projekt rozporządzenia wskazuje bardzo niskie stawki za 1 cm obwodu drzew przeznaczonych do usunięcia. Również stawka maksymalna, znajdująca się w ustawie (500 zł za 1 cm obwodu), jest niższa niż maksymalne stawki obowiązujące przez wiele lat wstecz.

Tak niskie stawki nie zrekompensują strat w środowisku i krajobrazie po usuniętych drzewach, nawet jeśli opłata za jedno drzewo pokryje koszty materiału szkółkarskiego, sadzenia i pielęgnacji jednego nowego drzewa (a warto w tym miejscu nadmienić, że jedno młode drzewo nie zastąpi dojrzałego drzewa). Koszty ponoszone przez społeczeństwo, w tym koszty społeczne, środowiskowe i inne, będące skutkami usunięcia drzew, obejmują także dodatkowe nakłady na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, hałasem, opiekę zdrowotną, kanalizację burzową, klimatyzację i inne środki techniczne równoważące utratę

**Związek Stowarzyszeń
KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH**
60-222 Poznań, ul. Dmowskiego 37

oddziaływania drzew.

Co więcej, niskie stawki za usuwanie drzew to swoisty "prezent" dla deweloperów. Z uwagi na bardzo dużo zwolnień z opłat, wymienionych w ustawie, są oni jedną z niewielu grup, która będzie ponosić koszty usuwania drzew. Brak wyższych kwot za usuwanie drzew będzie tym bardziej zachęcał inwestorów do pozbywania się ich, nawet jeśli ich zachowanie byłoby możliwe przy nowym zagospodarowaniu działki. Specjalna ochrona drzew na terenie inwestycyjnym (m.in. zatrudnienie inspektora zieleni, zastosowanie specjalnych grodzi, dodatkowe podlewanie, wymiana gleby, itp.) będzie na tyle droga, że tańsze będzie nie tylko ich wycięcie, ale nawet zaryzykowanie zapłacenia kary administracyjnej za nielegalną wycinkę (dwukrotność opłaty).

Dlatego nie można się zgodzić z oceną wpływu na środowisko naturalne, zawartą w ocenie skutków regulacji, mówiącą, że projekt „nie spowoduje zagrożenia dla ochrony zadrzewień i terenów zieleni” oraz że „zmiany te pozwalają na racjonalne korzystanie z zasobów środowiska przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniej kompensacji za usuwane drzewa lub krzewy. Jednocześnie wysokość opłat nadal będzie miała funkcję ograniczającą liczbę usuwanych drzew i krzewów, zwłaszcza bez wymaganego zezwolenia.”
Jesteśmy przekonani, że będzie dokładnie odwrotnie.

Inwestorzy dysponują ogromnymi środkami pieniężnymi – odpowiednio wysokie opłaty za wycinanie drzew (jakie obowiązywały przed 2017 r., a także w 2017 r. w gminach, w których nie uchwalono stawek gminnych) były rekompensatą dla lokalnych samorządów za pogarszanie jakości środowiska i zubażanie krajobrazu. Dzięki tym środkom (przeznaczanym na cele związane z ochroną środowiska) gminy mogły utrzymywać i zakładać nowe tereny zieleni oraz dosadzać drzewa na istniejących.

W latach 2011-2014 w miastach wojewódzkich naliczono opłaty za usunięcie drzew w przypadku 4740 decyzji na łączną kwotę **654,5 mln zł**. W tym samym okresie urzędy miast wojewódzkich wydały 244 decyzje naliczające kary za nielegalne usunięcie drzew. Łączna kwota naliczonych kar wyniosła nieco ponad **40,5 mln zł**, a rzeczywiste wpływy do urzędów w badanym okresie wyniosły nieco ponad **4,4 mln zł**, co stanowi 10,86% kar naliczonych.

Jeśli proponowane niskie stawki opłat wejdą w życie, pieniędzy z opłat i kar za usuwanie drzew będzie dużo mniej i z pewnością odbije się to właśnie na kwotach przeznaczanych przez samorządy lokalne na zieleń.

W tym miejscu warto nadmienić, że narzędzie nasadzeń kompensacyjnych, które można stosować zamiast pobierania opłat, nie spełnia obecnie dobrze swojej roli po zmianie obwodów drzew, do których można usuwać drzewa bez konieczności uzyskania zezwolenia. Dzieje się tak dlatego, że drzewa nasadzone w ramach kompensacji po trzech latach od posadzenia nie osiągną jeszcze wymiarów większych od zawartych w art. 83f ust. 1 (mimo ich częściowego obniżenia w maju 2017 r.), co oznacza, że będzie można je usunąć bez zezwolenia. Tak więc pozwalanie inwestorom na korzystanie z nasadzeń zastępczych na ich terenach byłoby ryzykowne.

W związku z powyższym apelujemy o zwiększenie stawek opłat za 1 cm obwodu do stawki maksymalnej, wskazanej w ustawie, dla grupy drzew o stawce najwyższej (grupa czwarta) o obwodach powyżej 700 cm i do 20% stawki maksymalnej dla grupy drzew o stawce najniższej (pierwsza grupa)

kongres.miejski@gmail.com, <https://kongresruchowmiejskich.pl/>, <https://www.facebook.com/KongresRuchowMiejskich/>

Związek Stowarzyszeń
KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH
60-222 Poznań, ul. Dmowskiego 37

o obwodach do 100 cm. Pozostałe stawki opłaty za 1 cm usuwanego drzewa powinny mieścić się w tych widełkach i rozkładać się proporcjonalnie w grupach i względem podziałów obwodów.

4.

Projekt rozporządzenia przewiduje bardzo niskie (wręcz symboliczne) stawki za usunięcie 1 m² krzewów (przy czym aż 25 m² można usunąć bez żadnego zezwolenia). Do tej pory (do 2016 r.) stawka za usunięcie 1 m² krzewów oscylowała wokół 250 zł i nie wprowadzała żadnych podziałów. Wiele gmin uchwaliło stawki od 100 do 200 zł. Stawki zaproponowane przez ministerstwo nie zapewnią krzewom ochrony ani właściwej kompensacji za ich usunięcie. Krzewy należy bardziej docenić – dzięki nim, między innymi, w miastach żyje więcej gatunków ptaków. Stanowią ich schronienie i miejsce żerowania.

Wobec powyższego postulujemy znaczne podwyższenie stawek za usunięcie 1 m² krzewów - w tym określenie stawki maksymalnej (z ustawy) dla krzewów rosnących w skupisku powyżej 40 m² i 80% stawki maksymalnej dla krzewów rosnących w skupisku od 25 do 40 m².

5.

Według projektu, stawki za usuwanie drzew i krzewów nie będą już podlegały waloryzacji o prognozowany średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, co oznacza, że z roku na rok będą dawać gminom coraz mniejsze przychody, nawet jeśli usuwanych drzew i krzewów będzie cały czas podobna ilość. Znowu oznacza to mniejsze środki na wydatki związane z ochroną środowiska, w tym utrzymaniem i zakładaniem terenów zieleni. To z kolei będzie przekładać się na niższą jakość życia mieszkańców Polski.

Uważamy, że nie ma przekonującego uzasadnienia dla braku waloryzowania stawek opłat za usuwanie drzew i krzewów każdego roku. **Waloryzacja ma na celu utrzymanie realnej wysokości stawek, dlatego apelujemy o jej utrzymanie.**

6.

Chcemy podkreślić, że proponowana treść rozporządzenia najbardziej uderzy w miasta. To właśnie miasta określały wyższe stawki za usuwanie drzew niż mniejsze gminy. Wiele dużych miast (w tym Wrocław, Poznań, Warszawa) w ogóle nie podjęły uchwał po to, by mogły obowiązywać stawki maksymalne. A to właśnie w miastach drzewa i zieleń są na wagę złota. To roślinność obniża temperaturę w upalne dni, zmniejszając efekt miejskiej wyspy ciepła. To w miastach jest większa koncentracja zanieczyszczeń, więc drzewa i ich zdolności fitosanitarne są tym cenniejsze.

Dlatego nie sposób zgodzić się z argumentacją z uzasadnienia projektu o uśrednieniu stawek dla gmin miejskich i wiejskich. Skutkuje ono "równaniem w dół" dla tych gmin, w których wartość przyrodnicza (ale też całkiem wymierna dla funkcjonowania ludzi w środowisku) drzew i krzewów jest najwyższa, czyli dla miast.

Z drugiej strony, możliwe, że mniejsze gminy powinny mieć niższe stawki na usuwanie drzew i krzewów,

kongres.miejski@gmail.com, <https://kongresruchowmiejskich.pl/>, <https://www.facebook.com/KongresRuchowMiejskich/>

Związek Stowarzyszeń
KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH
60-222 Poznań, ul. Dmowskiego 37

bo rządziej zaglądamy tam wielcy inwestorzy, a opłaty ponoszą raczej drobni przedsiębiorcy. Dlatego też uważamy, że współczynniki lokalizacji, wprowadzone do ustawy w nowelizacji w 2015 r., były dobrym rozwiązaniem. Dla terenów wiejskich opłatę mnożyło się przez współczynnik równy 0,4, a więc była ona o ponad połowę niższa od wyjściowej.

Ponieważ jako Kongres Ruchów Miejskich działamy w miastach i na rzecz miast oraz podnoszenia jakości życia ich mieszkańców, postulujemy wprowadzenie wysokich stawek opłat za usuwanie drzew (na ile pozwala na to maksymalna stawka zawarta w ustawie, czyli 500 zł) oraz przeanalizowanie możliwości korekty uop poprzez pozwolenie na ustalenie współczynnika, który obniży opłaty dla terenów wiejskich, a dla miast utrzyma je na odpowiednio wysokim poziomie, tak by naprawdę pozwalały na racjonalne korzystanie ze środowiska i miały funkcję ograniczającą liczbę wycinek. Do tego czasu stawki powinny być ustalone na poziomie możliwie najwyższym, właściwym dla obszarów, na których drzewa powinny podlegać największej ochronie, tj. w miastach.

Z wyrazami szacunku

W imieniu Kongresu Ruchów Miejskich



Lech Mergler, prezes zarządu

Poznań-Wrocław, 16 czerwca 2017 r.